

POLAK GŁODNY – POLAK ZŁY!!!

Przeciętny Kowalski, których w kraju nie brakuje, wie że kościół to zło, Tusk to zło, Kaczyński to zło, wszędzie samo zło. A gdyby tak cofnąć się w czasie i ocenić waleczną postawę naszych przodków, którzy marzyli o wolności, o demokracji i niezależnej Polsce? Okazuje się, że ich krew w obliczu aktualnych wydarzeń przelana była za baranki, które w obliczu XXI wieku przyjmują postawę zacierzewanego koguta, z których każdy w swym kurniku ma rację. Jak przystało na ptasie mózdzki - każda strona jest najważniejsza. Kolejny raz matka natura udowadnia, iż głupi głupim pozostanie. Pytanie tylko czy globalizacja nie jest jednoznaczna z powrotem do prehistorii?

Polska – ojczyzna matka – gdzie większość społeczeństwa to ludzie ochszczeni, na dzień dzisiejszy jest siedliskiem równych i równiejszych - obraża samą siebie. Ostatnia walka o pamięć i krzyż pod pałacem prezydenckim, objawia się jako patriotyczna walka katolików z nieludzką postawą większości rządzącej, która wraz z pozostałą częścią społeczeństwa, odbija piłeczkę i dopatruje się politycznej gry na zmanipulowanych umysłach strajkujących. Maria Konopnicka pisząc „Nie rzucim Ziemi skąd nasz ród” motywowała tekstem Nas – Polaków do walki o prawdę, do walki o wolność. Aktualny obraz postaw patriotycznych to dwa obozy, z których każdy, jak jeden mąż, swe działania identyfikuje z polskością i patriotyzmem manifestując: „nie damy by nas gnębił wróg”. Sylwester Chęciński, budując mocno zakorzenioną w polskiej kinematografii trylogię, w usta Kazimierza Pawlaka kreowanego przez Waława Kowalskiego włożył tekst, który wydaje się być genialnym odwzorowaniem dzisiejszych postaw społeczeństwa po dwóch stronach muru: Sprawiedliwość sprawiedliwością, ale racja musi być po naszej stronie! Polak głodny, Polak zły – staje się odwzorowaniem pragnienia władzy, które jest silniejsze niż patriotyczne ideały krzewione przez pokolenie Kolumbów, którzy z wielką nadzieją oddali życie za wolność. Pytanie tylko, czy było warto?

Gra polityczna, która dzieli naród na dwa obozy, ukazuje tych, którzy nie potrafią pogodzić się z porażką, oraz tych którzy porażkę obserwują. Obie grupy układają się w chorobliwą walkę o stołek w zbliżających się wyborach. W kraju, gdzie przy głównym żłobie jest każda ze stron, gdzie naród ma do wyboru opowiadać się Za lub Za, gdzie przeciętny kowalski ma dość herezji o obłudzie, gdzie jedni złorzeczą drugim, takie słowa jak: lepsza przyszłość, patriotyzm czy wiara we wspólne dobro, przegradzają się w literacką fikcję, która w zestawieniu z rzeczywistością staje się czarnym rozczarowaniem.

A kto za to płaci? My drodzy czytelnicy! Bo przecież wszyscy jesteśmy Polakami! My – PODATNICY napelniamy główne koryta, z których sycą się racje naszej jakże uroczej śmietanki politycznej. W tej sytuacji, nie wiem już kto się z kogo śmieje.

WERONIKA JEGOROW